

UMRZEĆ, TO ZNACZY ZOBACZYĆ!

PRZECZYTAJ uważnie Ewangelię na XXIII niedzielę po Zielonych Świątkach („Rodzina”, str. 2). Jest w niej mowa o cudzie wskrzeszenia przez Pana Jezusa córki Jaira. Jesteś jeszcze mały. Ale z pewnością widziałeś człowieka umarłego.

Ludzie przy trumnie zmarłego płaczą, martwią się bardzo i rozpaczają, jakby już wszystko stracili, jakby nie mieli się już nigdy z nim zobaczyć. Zapominają o tym, że Pan Jezus jako Bóg wiele razy ludziom powiedział podczas trzyletniego nauczania, że umiera tylko ciało, a dusza dalej żyje. Na dowód tego dokonywał cudów wskrzeszania i Sam nawet zmartwychwstał.

Pierwsi chrześcijanie dobrze pamiętali o tym, gdy nienawidzący Chrystusa poganie tysiącami wysyłali ich na śmierć oni śpiewali radosne pieśni, bo wiedzieli, że za chwilę zobaczą się z Panem Jezusem, gdyż śmierć nie jest niczym innym tylko zerwaniem tej zasłony, która nas od Niego oddziela.

Ciała zmarłych pierwsi chrześcijanie otaczali wielką czcią, chowali je w katakumbach, a na grobach ryli w kamieniu słowa, które świadczą na wieki o ich wierze spokojnej, radosnej i pewnej: „Żyj w Bogu“, „Czekaj na nas i módl się za nami“.

Tak właśnie trzeba patrzeć na śmierć i tak ją rozumieć.

Umarłym na wieki jest tylko ten, kto umiera w grzechu ciężkim i bez pojednania się z Bogiem idzie do piekła. To straszna kara, bo wieczna.

Umierający w stanie łaski żyją z Bogiem i zmartwychwstają, bo Pan Jezus powiedział: „Jam jest zmartwychwstanie i życie“.

Pamiętaj przeto, że umrzeć, to znaczy zobaczyć się z Panem Jezusem.

SZLACHETNY NABEK

BARDZO dawno temu w piaskowej i słonecznej Arabii mieszkał biedny człowiek, który nazywał się Nabek. Bogactwem i radością biednego Nabeka był jego jedyne ulubiony kon.

Ale jakież to piękne było zwierzę! Biały jak śnieg, chyży jak wiatr i rozumny nad nodziw. Cała okolica zazdrościła Nabekowi wspaniałego konia. Najbardziej zaś zazdrosny był chciwy bogacz Aslan, który za wszelką cenę postanowił kupić wierzchowca Nabeka.

— Jesteś biedakiem — mówił. — Po co ci tak wspaniały kon? Gdzie na nim pojedziesz? Twoje lachmany nawet do niego nie pasują. Sprzedaj mi więc konia. Dam ci za niego dwanaście jucznych wielbłądów, dwanaście worków daktyli i szaty kosztowne.

Nabek kręcąc głową odpowiedział:

— Przyjaciela nie oddaje się za żadne skarby. Nie oddam mego towarzysza za nic.

Rozgniewało to chciwego bogacza. Postanowił upragnionego konia zdobyć podstępem od biednego Nabeka...

Pewnego dnia Nabek wracając skądś do domu ujrzał przy drodze jakiegoś nędzarza przyodzianego w lice, brudne, podarte szaty. Nędzasz płaczącym głosem skarżył się, że osłabił z głodu i z choroby i dalej iść nie może.

Nabek miał bardzo dobre serce. Zsiadł więc z konia i rzekł:

— Jestem młodszy i silniejszy od ciebie. Siadź na mego konia. Ja pójdę obok pieszo. Zawiezę cię do namiotu i nakarmię. Wzmocnie twoje siły.

Posadził nędzarza na koniu, a sam postanowił iść pieszo. Ale gdy tylko nieznajomy znalazł się na koniu w mgnieniu oka chwycił za cugle i mocno uderzył konia rozga wyciągniętą z lachmanów.

Uderzony kon zaczął i pomknął przed siebie, a do uszu osłupiałego Nabeka doleciały słowa podstępnego Aslana:

— Pozegnaj się ze swoim koniem!... Już ci go nie oddam! Musisz mi go teraz sprzedać.

Zrozpaczony Nabek nie mogąc gonić Aslana, krzyczał:

— Stój! Stoj, Asianie! Zatrzymaj się!
Zatrzymaj się!...

Aslan zatrzymał się. Nabek podbiegł do niego. — No cóż — rzekł Aslan — widzę, że Allah przywrócił ci rozum. Sprzedaj mi więc konia, prawda?

— O, nie! — zawołał Nabek. — Mego przyjaciela nie sprzedam. Wez go sobie. Przysięgnij mi tylko jedno, Asianie, że nikomu nigdy nie powiesz w jaki sposób zdobyłeś to szlachetne zwierzę.

— A to czemu? — zdziwił się bogacz. — Dlaczego mam nie mówić?

Dlatego, że gdy tylko ludzie dowiedzą się coś ty uczynił, nie będą chcieli innym pomagać w potrzebie, jak to ja dziś uczyniłem. Będą bowiem myśleli, że została oszukani. Wielu przeło niewinnych może wtedy ucierpieć.

Zauzerwienil się Aslan słysząc słowa szlachetnego biedaka. Zawstydzil się swego czynu. Zsiadł więc z konia i oddając rugle Nabekowi, szepnął cicho:

— Przebacz mi, bracie, moj czyn godny potępienia.

TCHÓRZLIWE SERCE

Szedłem kiedyś ulicą... W pewnej chwili minęło mnie pięciu chłopców, którzy żywo rozprawiali o najnowszym filmie polskim „Krzyzacy”. Najstarszy miał około trzynastu lat, najmłodszy z dziesięć. Idąc za nimi słyszałem, jak rozmawiali z ożywieniem o poszczególnych rolach, o grze aktorów, o stanowisku obozu krzyzackiego do polsko litewskiego i odwrotnie. I wszystko byłoby dobrze, gdyby... Gdyby nie ordynarne, wstrętne słowo, które ni w pięć ni w dziesięć wplatał do rozmowy i które w ciągu 2 minut padło z ich ust kilka razy.

Przyspieszyłem kroku. Chciałem im zwrócić uwagę, że nie powinni tego słowa używać.

— Słuchajcie, chłopcy! — zacząłem.

Oni odwrócili się i widząc, że zbliżam się do nich, rzucili się do ucieczki.

Wcale nie wyglądam groźnie. Nie szedłem też do nich z bojową postawą, z zacisniętą pięścią.

Kiedy uciekali, nie usiłowałem ich nawet gonić, chociaż nie miałbym z tym najmniejszej trudności. Biegam jeszcze dość dobrze

Dlaczego ci chłopcy uciekli?

Chyba dlatego, że w parze z brzydkim językiem idzie zwykle tchórzliwe serce... (E. K.)

DZIECI W NASZEJ PARAFII

2 października br. Ks. Biskup Julian Pękala poświęcił kościół polsko-katolicki w Stargardzie Szczecińskim przy ul. Nabrzeżnej. Odąd w stargardzkiej parafii polsko-katolickiej rozpoczęło się normalne życie religijne

Na zdjęciu Ksiądz Biskup w otoczeniu dziatwy stargardzkiej. Obok ksiądz proboszcz Franciszek Rygusik

Fot. J. KRECZMAŃSK



BÓG JEST DOSKONAŁY

WIDZIAŁEŚ tyle razy słońce. Po czym poznajesz jego dobroczynne działanie? Po niezliczonych promieniach, które wychodzą z niego i które przynoszą ziemi tyle błogosławieństwa

Jeszcze więcej niż słońce promieni ma Pan Bóg przymiotników, zwanymi doskonałościami Boga. Przez nie lepiej poznamy, jaki jest Pan Bóg. A więc P. Bóg jest: wieczny, niezmienny, wszędzie obecny, wszystko wiedzący, wszechmogący itp. W wyjaśnię ci pokrótce co to znaczy:

Pan Bóg jest wieczny. Roślina, zwierzę raz stworzone przez Boga żyje 10, 20, 100, 1000 lat czy nawet więcej, ale przychodzi wreszcie czas, że się starzeje, niszczy, gnije, ginie.

Z człowiekiem jest już inaczej. Człowiek mając duszę nieśmiertelną zawsze żyć będzie, umrze tylko ciało a nie dusza. Pan Bóg jednak nie miał początku i nie będzie miał końca. On od nikogo nie pochodzi. Gdyby Bóg pochodził od kogoś, nie byłby Bogiem. Bogiem byłby ten, kto dał początek, życie „naszemu” Bogu.

Pan Bóg jest niezmienny. Wszystko co istnieje na świecie a więc i człowiek, zmienia się: rodzi się, rośnie, jest młode, dojrzewa, starzeje się, umiera. U Boga takie zmiany nie zachodzą, bo zmienia się tylko to, co jest niedoskonałe. Bóg jest wiecznie młody, mądry, silny i dobry dla ludzi. „Bo ja Pan — mówi Bóg — i nie odmieniam się” (Mal 3, 6).

Pan Bóg jest wszędzie obecny i wszystko wiedzący. Bóg jak słońce dobroczynne swymi promieniami wszędzie sięga, ogrzewa i oświeca: lądy, góry, doliny, morza. Bóg jest wszędzie, nad wszystkimi stworzeniami rozciąga swoją opiekę, na wszystko patrzy i swym rozumem wszystko przenika. Przed Nim nikt i nigdzie się nie ukryje.

Pan Bóg jest wszechmogący, to znaczy, że wszystko może uczynić, co tylko zechce. Z niczego stworzył cały świat. Prorok Dawid mówi: „wszystko, co jeno chciał, uczynił Pan Bóg na niebie, na ziemi, w morzu i we wszystkich przepaściach” (Ps. 134, 6).

Wszechmoc Boża objawia się także w cudach, które Pan Bóg czyni sam lub za przyczyną świętych.

KĄCIK FILATELISTYCZNY

◆ Miłośników przyrody zainteresuje na pewno wiadomość, że poczta polska przygotowuje piękne wielobarwne serie z rysunkami ptaków i motyli. Ponadto w opracowaniu jest seria z owadami. Te serie powiększą ubogą stosunkowo ilość polskich znaczków dotyczących flory i fauny. Jak wiadomo, wyszły dotąd serie ze zwierzętami, rybami, grzybami i kwiatami. Czy macie te serie? Zbiernie znaczków z rysunkami przyrodniczymi stanowi m. in. zabawę

* Miłą niespodziankę sprawiła poczta polska zbieraczom znaczków, a w szczególności filatelistom zbierającym znaczki z moty-

wami religijnymi. Wydano mianowicie 7-znaczkową serię przedstawiającą ołtarz Wita Stwosza w Kościele Mariackim w Krakowie, będący słynną rzezbą Wita Stwosza. Na 5 znaczkach pokazano skrzydła ołtarza głównego przedstawiające sceny z życia Chrystusa, natomiast na znaczku za 10 zł przedstawiono część środkową rzeźby ołtarza. Znaczek ten reprodukujemy w zmniejszeniu. Warto dodać, że znaczek za 10 zł jest największym znaczkiem świata. Dotąd największym znaczkiem był znaczek wydany przez Stany Zjednoczone w roku 1855.

Dr Klasek



Dzieci piszą

HENRYK OZGIEWICZ ze Słupska uczeń kl. XI pisze:

„Droga Redakcjo! Słuchając radia, różnych przemówień wielkich polityków, socjologów czy teologów lub czytając prasę często słyszę nawoływanie, aby ludzie żyli i posługiwali się prawdą. Proszę więc o laskawą odpowiedź, co to jest prawda?”

— Klasyczna odpowiedź na to pytanie głosi, że prawda polega na zgodności myśli z rzeczywistością.

„Że jakieś twierdzenie jest zgodne z rzeczywistością — to znaczy — że jest tak właśnie, jak to twierdzenie głosi. Np. myśl, twierdzenie, że ziemia jest okrągła jest zgodne z rzeczywistością, ponieważ ziemia rzeczywiście jest okrągła. Twierdzenie, że słońce jest większe od ziemi jest zgodne z rzeczywistością, ponieważ słońce istotnie jest większe od ziemi itd. To samo odnosi się do wszystkich dziedzin ludzkiego życia.

JANINA SUHAK, pow. Szczecin pisze:

„Kościół uczy, że do wszystkiego człowiekowi potrzebna jest łaska Boża. A przecież prawdą jest, że jeżeli człowiek sam czegoś nie zrobi, to mu z nieba nie spadnie. Jak zatem mam rozumieć naukę Kościoła o potrzebie łaski...?”

Wytłumaczę Ci to przykładowo. Dziecko przychodzi do ojca z prośbą, by mu pomógł napisać list do chorej mamusi, która leży w szpitalu. Dziecko nie umie pisać. Ojciec każe dziecku ująć pióro, potem bierze je na kolana, ujmuje jego małą rączkę i prowadzi piórem po papierze. W ten sposób złączonymi siłami piszą list. Każda litera jest dziełem ojca, bez którego list nie doszedłby do skutku, jest również dziełem dziecka, bez którego list nie byłby napisany: działają tu dwie siły, ale jedno powstaje dzieło. Tak samo jest z czynami człowieka, wykonanymi z pomocą łaski Bożej.

Prawidłowe rozwiązanie rozrywki umysłowej z 13 numeru „Słoneczka” brzmi: „GRUNWALD”.

Nagrody drogą losowania otrzymują:
Sylwia Sokołowska z Warszawy 91, Jan Zasadziński z Krakowa,
Marian Sołtysik z Rymanowa, Bogusław Parapura z Warszawy,
Jadwiga Kuzyszyn ze Szczecina 12.

Nagrodę pocieszenia otrzymuje:
Władysław Krawczyk, Czarnachowice 82,

KRZYŻÓWKA MAGICZNA

	1	2	3	4	5
1					
2					
3					
4					
5					

	1	2	3	4	5
1					
2					
3					
4					
5					

1. używasz jej do czyszczenia, np. butów,
 2. twórca dzieła naukowego lub literackiego,
 3. część nogi,
 4. minerał, kamień szlachetny,
 5. naczynie używane dawniej do picia, np. wina lub miodu (wspak)
-
1. silny wiatr,
 2. np. Wisła lub Bug,
 3. twórca szkoły rzemiosł artystycznych dla młodzieży góralskiej w Zakopanem,
 4. Roślina ozdobna, której liście posłużyły jako wzór klasycznego ornamentu,
 5. sprzęt używany w jednym ze sportów zimowych.

Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji „Rodziny” do końca listopada.